

* **

Chciałbym cofnąć się do dnia
gdzie biegałem na łące
zbierając kolorowe latawce

Poczuć garstkę mokrej kory
rozetrzeć na dłoni czas
mojego rodzinnego znamienia

Chciałbym cofnąć się do dnia
gdzie czułością otulałem poduszkę
poduszkę beztroskich spojrzeń

Poczuć raz na sobie głos taty
świdrujący wciąż leśnym szumem
idący przez opiekuńcze bluszcze mamy

Chciałbym cofnąć się do dnia ...
gdzie moje serce oddychało samodzielnie
naturą otulone
bezpieczne.